

KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 17.

Czwartek, 6-go Września, 1900.

Rok V.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Debata nad rozplata- niem chińskiego warkocza.

W PETERSBURGU I WASHINGTONIE
PIERWSI WNIOSKODAWCY.

Jak przed rokiem do Hagi od cara wyszedł wniosek względem zaprowadzenia wieczystego pokoju tak i obecnie Rosya pierwsza wystąpiła z wnioskiem względem wycofania sprzymierzonych wojsk z chińskiej stolicy i przedłożenia takowy Stanom Zjednoczonym. Rząd zaś waszyngtoński wysłał zgodną, z tym wnioskiem notę do wszystkich interesowanych mocarstw na ręce swych odnośnych posłów.

Za powód swego wniosku podaje rząd rosyjski umocnienie chińskiemu rządowi ujęcia napowrót władzy w swe ręce i traktowania z mocarstwami o wynagrodzenie za zniszczone szkody i o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

Warunki rozplecenia warkocza chińskiego z tych spłotów, w jakich się tenże dzisiaj znajduje, postawiła także Rosya, zaś administracja St. Zjedn. je przyjęła i przedłożyła reszcie interesowanych mocarstw w następującem brzmieniu.

1. Stolicę chińską zajęły sprzymierzone wojska wyłącznie w tym celu, aby ocalić posłów i zagranicznych mieszkańców.

2. Kwang Su jest rzeczywistym prawowitym cesarzem Chin.

3. Wicekról, Li Hung Chang należyć uwierzytelnić posłem do zawarcia pokoju w imieniu rządu chińskiego.

4. Uprasza się państwa o współdziałanie z Li Hung Changiem i jego rządem nad przywróceniem porządku w państwie niebieskiem.

5. To przywrócenie porządku i dawniejszego stanu co do "Otwartych Drzwi" jak niemniej ustanowienie wynagrodzenia zapewnić mają w uwierzytelnieniu z a s t e p c y państw, mających uciążliwość przeciw Chinom z powodu niepokojów, zaszłych w najbliższym czasie.

Całość chińskiego państwa ma być zachowana, a wynagrodzeń nie ma się żądać w obszarach.

Jeżeli Francya, Niemcy, Włochy i Japonia zgodzą się na ten projekt to St. Zjednoczone i Rosya wycofają niezwłocznie swe wojska z Pekingu.

Czy nie równie piękny projekt jak ów, który wszystkie państwa zainteresował w Hadzie?

Zanim atoli przyjdzie do rozwikłania zupełnego obecne go knota gordyjskiego, a raczej chińskiego warkocza, okazać się może niejedną z powyższych gwarancji nie zagwarantowaną. Wobec faktu, że już podczas odsieczy posłów, względnie wyprawy na Pekin była Rosya we wojnie

z Chinami, a do wyprawy wspólnej swoją drogą oddział swego wojska wysłała dla solidarności, przypuszczać można, że i obecny rosyjski projekt dotyczy tylko wspólnej akcji w stolicy chińskiej. Co zaś Rosya zdobyła w tym samym czasie na własną rękę w Mandżurii, jako strona wojnę prowadząca bez niczyjej pomocy, to prawdopodobnie będzie jej wyłączną sprawą, nie mającą obchodzić innych mocarstw. Słowem Rosya będzie równocześnie pośrednikiem i zdobywcą, pomimo przyrzeczenia, że wycofa armię z Mandżurii.

Widowisko w Europie.

PLAN CARA MIKOLAJA II. I PREZIDENTA MCKINLEYA.

W Niemczech wywołał plan przytoczony powyżej największe zdumienie jako niespodzianka. Hrabia Waldersee w drodze do Chin "mit Sack und Pack" celem czynienia cudów na czele zbiorowej armii w chińskiej stolicy i jej okolicy — i telegram względem wymarszu tejże armii z tamtąd rozmijają się w drodze.

We Francji dumają również nad tem, od jakiego rządu może mieć chiński delegat upoważnienie prawomocne i obowiązujące w układach z państwami wobec faktu, iż przed przyjściem sprzymierzonych do chińskiej stolicy żadnej tam władzy nie było oprócz przywłaszczycieli chwilowych i tych, niby prawnych, których nikt nie słuchał. Ze względu jednak, iż wniosek wyszedł od ich przyjaciela, a sąsiada chińskiego, znającego najlepiej wszelkie tajemnice warkoczowych obywateli, ich zwyczajów i obyczajów poczynając od prawa, a skończywszy na gułach i zabobonach, postanowili wziąć wniosek pod gruntowną rozprawę.

W Anglii obieguje z pilnością wzięty pod rozprawę ten plan rosyjsko amerykański, ile z ciekawością samymi inicjatorami wielkiego dzieła, ale spoglądają równocześnie ciekawie na Berlin, czy się z tamtąd nie dadzą usłyszeć przeciwnie tonu z koncertu. Przypuszczają nawet, iż niektóre mocarstwa wycofają swe armie z Pekingu, lecz równo cześnie twierdzą, iż stąd jeszcze nie wynika, aby to uczynić musiały wszystkie bez wyjątku, gdyż się im nie może pomieścić w głowach ustanowienie napowrót tego samego rządu, który się dopuścił tak wielkiej międzynarodowej zbrodni.

We Włoszech oglądają się na Niemcy, które dla nowego króla są w tej sprawie decydującą wyrocznią.

W Austrii zgodzą się na delegację Li i na wydalenie wojska z chińskiej stolicy, lecz uważają za stosowne utrzymanie kontroli nad fortyfikacyami w Taku tudzież nad innymi punktami strategicznymi aż do ułożenia zadowalniających warunków i uzyskania gwarancji za godziwe zachowanie się Chin w przyszłości.

Pożar na Jasnej Górze w Częstochowie 18go sierpnia.

Znany literat i dziennikarz warszawski p. K. Laskowski lawił właśnie w chwili pożaru w Częstochowie i tak opisuje w "Kuryerze warszawskim" swoje wrażenia.

"Okolo godziny 10½ wieczorem zadrało w posadach całe miasto:

— Jasna góra w płomieniach!

Wybiegłem... Pierwsze wrażenie to chaos rozpaczliwych głosów.

Wieża stała w płomieniach. Języki ognia gnały po blankach i załomach.

Pożar wzięcia rakieta, nieszczęśliwie puszczona przez drużynę z kaliskiej gubernii.

Co się się działo u klasztor-

się ciążą stanął O. Rejman, dość, że wstąpiła w serce otucha, myśl i chęć oprzytomniały. Rzucano się na dachy, kilkudziesięciu mężczyzn otoczyło kordonem płonąca wieżę. Znalazły się zaraz i drabiny, osęki i wiadra... Tymczasem nadbiegła straż ogniowa, a niestrudzony i baczny na wszystko przeor wysłał depesze do Warszawy, Piotrkowa i Łodzi o pomoc.

Obawa rozwielenia się pożaru nie minęła, wierzono jednak, że wnętrzu świątyni nie się stanie. Do tego też zmierzał dotychczasowy ratunek.

To, co w krótkości opisuję,

od ognia, którym zegarmistrz miejscowy rozgrzewał zegar, zastygł skutkiem straszniego mrozu.

Ojcowie Paulini z księdzem Kordeckim na czele szybko wzięli się do odbudowania wieży. Ukończoną była w ciągu roku tak, że gdy Szwedzi przyszli pod Częstochowę, wieża już była zupełnie gotowa.

Nowa ta wieża również nie była tak wysoka, jak obecna i miała na szczycie kopułę we formie dużej bani. Trwała ona tylko lat 30. W r. 1690 spłonął cały kościół Jasnogórski, a z nim i wieża. Pożar wówczas był tak straszny i tak gwałtowny, że dzwony



Klasztor Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.

nego podnóża, niepodobna opisać tak, jak niemożliwie jest odczuć straszną rozpacz przerażonych ogromem nieszczęścia patników.

Widziałem chłopka, rwącego włosy z głowy i pędzącego na oślep, jak oszalałego, kobiety rzucające się na ziemię, dziadów chorych, zawodzących jak w momencie zgonu.

Na szczęście nie stracili przytomności ci, co od wieków strzegą Jasnej Góry, mimo niemożliwości doraźnego ratunku, mimo ogromu nieszczęścia. Wśród groźnego żywiołu zajaśniał biały habit pauliński.

Nie umiem wam opisać tego momentu, gdy przed tłoczącą

trwało godzinę lub więcej. Wreszcie mimo wysiłków ratujących, runęła część górnej wieży. Kościół ocalał".

Historia zwalonej wieży.

Oto kilka dat z dziejów wieży, która tej pamiętnej nocy padła ofiarą niszczącego żywiołu:

Kościół Jasnogórski stoi przeszło lat 500, zbudowany bowiem w roku 1382 przez księcia Władysława Opolskiego. Wieża ówczesna była znacznie mniejszą od dzisiejszej, miała tylko jedno piętro murowane, reszta zaś była drewniana. Pomimo, że w tym stanie podatna była dla ognia, jednak przetrwała długie wieki, aż w roku 1654 zgorzała

wieży stopniały. Ruiny wieży stały przez sześć lat. W roku 1696 rozebrano je i zaczęto stawiać nową wieżę, obecną. Robota trwała również sześć lat. Ukończono ją w roku 1702.

Wieża Jasnogórska taka, jaka do 18 sierpnia przez dwadzieścia lat prawie przetrwała, miała przeszło 160 łokci wysokości. Panowała ona nad całą okolicą i zdala już można ją było widzieć. Do połowy murowana, dalej była drewniana, czarną blachą miedzianą obita. Szczyt jej zdobił krzyż z chorągiewką, zakończony postacią kruką, z bochenkiem chleba w dziobie. Figura ta jest symbolem zakonu OO. Paulinów.

PANOWANIE NAD OLEJEM SKALNYM

Jest zamiarem amerykańskiego kartelu.

Reprezentant amerykańskiego kartelu naftowego "Standard Oil Co." J. D. Rockefeller bawi obecnie w Europie, dokąd się udał w misji rzeczonym kartelu, aby zakupić lub przynajmniej wydzieńczyć pokłady ropy naftowej w Rumunii, zaś od rządu holenderskiego na wyspie Sumatra w Azji. Rząd rumuński potrzebuje pieniędzy, więc wejdzie prawdopodobnie w układy z olejarami, lecz rząd holenderski nie chce nie wiedzieć o tym handlu, zmierzającym do opanowania naftowego przemysłu na całej kuli ziemskiej, a następnie do kontrolowania ceny produktu po usunięciu z targowicy światowej wszelkiej rywalizacji handlowej.

SZKODY, ZRRĄDZONE POWODZIĄ W GALICJI.

Dziewiętnaście powiatów wschodniej części Galicji nawiedzone powodzią, która ogromem klęsk, stąd wynikłych przewyższa wszystkie, jakie w tych okolicach zapamiętano.

Szkody, wyrządzone ludności przez utratę zbiorów na polach i ogrodach, utratę bydła, przez zniszczenie lub zabrańcie gruntów i budynków, przenoszą podług dotychczasowych obliczeń sumę przeszło dziesięć milionów koron.

Niemniej dotkliwą jest szkoda, przez powódź na drogach publicznych zarządzona. Drogi powiatowe i gminne, powstałe z największym wysiłkiem dotkniętych powodzią powiatów i gmin, uległy w znacznej części zniszczeniu. Mosty poniszczone lub zabrane, drogi na wielkich przeszczeniach zniszczone, poprzerywane nasypy, uszkodzone zabezpieczenia rzek — tak, że nakłady wielu lat na naprawę komunikacji łożone, odrazu zniszczone.

KRÓLOBÓJCA BRESKI

skazany na dożywotne więzienie.

29. sierpnia odbyła się w Medyolanie rozprawa sądowna w sprawie zbrodni Breskiego przed tamtejszym sądem karnym i tegoż samego dnia zapadł wyrok, skazujący królobójcę na dożywotne więzienie. Gdyby był popełnił zradę głową, byłby wedle ustawy włoskiej skazanym na śmierć, ponieważ zaś króla zabił bez zamiaru zmniejszenia formy rządu, więc tylko we więzieniu do śmierci zamieszka.

Złoczyńca przyznał się nie tylko do zabójstwa, lecz i do dawno powziętego postanowienia, jak nie mniej, że umyślnie ćwiczył się w strzelaniu, aby nie chybić.

Gdy udzielono mu głosu do ostatniego przemówienia po wygłoszeniu mów ze strony jego adwokata i prokuratora państwa, powiedział: "Skazanie! Mnie to obojętne. Czekam najbliższej rewolucji".

Z Filipin.

SAMORZĄD I WOJNA.

Komisya, urządzająca rząd cywilny na Filipinach urządzuje równocześnie z utarczkami o reżymy w ten sposób, że przygotowuje procedurę czyli sposób postępowania dla rządu cywilnego w tych miejscowościach, gdzie nie grozi już niebezpieczeństwo skutkiem starć orężnych. Z dniem 1. grudnia objął ma ta komisya wszystkie funkcje, należące do zakresu prawodawczego; nie będzie jednak sprawowała władzy wykonawczej, która pozostawiona być ma dowódcy wojsk, Mac Arthurowi.

Celem zaś stłumienia powstania mają władze wojskowe zdwoić usiłowania z nadejściem suchej pory na wyspach. Wódz Mc Arthur ma do dyspozycji 70.000 wojska celem dopięcia tego zamiaru. Sama jednak natura i położenie wysp świadczy, iż stłumienie tego powstania nie może być nigdy inakszem, jak chwilowem. Obecnie trąbią znów do odwrotu; nie wiadomo czy na pewno.

Z Południowej Afryki.

Boerowie wypuścili na wolność wszystkich niewolników angielskich, podczas gdy Anglicy wychwytyli zagranicznych nawet mieszkańców w Transvaalu, ładując na okręty i wywożą do Londynu. Zeszłego tygodnia wywieziono mnóstwo Niemców, Rosyan i innych narodowości mieszkańców. Rząd angielski deklaruje się każdemu ogłoczonemu w ten sposób z wszelkiego mienia dać wolny przejazd do jego ojczyzny i \$5, lecz wszyscy przymusowi szpańscy odmówili przyjęcia tej jałmużny. Udał się do ministerstwa kolonialnego i domagali się wynagrodzenia za brutalne zniszczenie ich utrzymania. Ministerstwo kolonij odesłało ich do ministerstwa wojny, zaś to ostatnie do ich odnośnych konsułów. Taki gatunek kultury niesie Anglia do południowej Afryki.

W razie zarządzenia strajku weźmie w nim udział 140.000 górników. Nie wiadomo wprawdzie, czy wszyscy należą do Unii, lecz 75.000 należy napewno i ci gotowi będą porzucić łopatę dożądanie.

Gdyby właściciele kopalni miękkiego węgla usiłowali zastąpić nim twardej, na targowicy powszechnej, natenczas będą się uniońscy starali podbudzić do strajku także górników przy tym gatunku węgla. Strajkiem straszą przywódcy powszechnym, jak go słusznie nazywają, w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ dotknie on powszechnie wszystkich mieszkańców z wyjątkiem właścicieli kopalni i tych, co strajkowanie nakazują; najwięcej zaś, bo w dwójnasób dotknie on samych strajkujących górników. Najpierw bowiem stracą zaszczytowaną przy swej ciężkiej pracy gotówkę, a następnie będą o tyle drożej za węgiel płacić, o ile ten podróżą odnośne kompanie, korzystające wyłącznie ze strajków i wyglądające ich z upragnieniem, aby mieć powód podrożenia tego towaru.

BATY W INDIANIE PROJEKTOWANE.

Na najbliższe posiedzenie ciała prawodawczego stanu Indyan przyjdzie pod obrady wniosek względem zaprowadzenia bata, jako środka karnego za niektóre przestępstwa. Tak n.p. nałogowe pijaństwo, przeszkadzanie na publicznych zgromadzeniach, zaczepianie niewiast na ulicy, bijatykę i ordynarne wyrazy w obecności dam projektuje wnioskodawca zaliczyć do przestępstw batogowych. Czy to tylko będzie do twarzy stanowi taki paragraf w procedurze karnej we wieku XX. u narodu, niosącego cywilizacya na Antylli, na Filipiny i do Chin, a żądającego u siebie od mastra X. lub Y, aby się położył?? Czy nie lepiej byłoby od rodziców żądać kary cielesnej na X. lub Y, dopóki on nie jest jeszcze Mr.?

Rozporządzenie J. E. ks. Arcybiskupa dyecezyi milwauckiej.

J. E. ks. Arcybiskup F. X. Katzer wydał rozporządzenie, według którego obowiązani są kształcić się wyłącznie w tejże dyecezyi wszyscy studenci, którzy mają zamiar zostać księżmi.

Klasy gimnazjalne kończyć mogą w którymkolwiek katolickim zakładzie milwauckiej dyecezyi, zaś filozofią i teologią wyłącznie w St. Francis.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

"Następujące reguły obowiązani są wypełnić wszyscy studenci, którzy należą do archidiecezyi milwauckiej i zamierzają zostać księżmi w tejże dyecezyi.

Muszą ukończyć klasyczne studia w którymkolwiek katolickim zakładzie naukowym, w dyecezyi milwauckiej. Tylko za osobnem pozwoleniem Arcybiskupa mogą się uczyć poza dyecezą.

Filozoficzne i teologiczne studia ukończyć muszą w prowincjonalnem seminarium w St. Francis. Na wyjątek może tylko zezwolić zarząd dyrektorów Seminarium.

F. X. KATZER,
Arcybiskup milwaucki.

WIDMO OLBRYMIEGO STRAJKU GÓRNIKÓW.

Prezydent unii górników, Jan Mitchell oznajmił w Indyapolis, Ind., że przyjdzie do olbrzymiego strajku górników na obszarach pokładowych twardego węgla w Pensylwanii. Górnicy żądali podwyższenia o 20 procent płacy i obstarują nadto za zniesieniem pewnego, dotąd praktykowanego zwyczaju w rejonie kopalni twardego węgla, mianowicie aby skasowano sposób liczenia po 3.300 funtów na tonę węgla przy wypłacie górników, a liczone tak samo jak przy sprzedaży 2600 funtów na tonę.

W razie zarządzenia strajku weźmie w nim udział 140.000 górników. Nie wiadomo wprawdzie, czy wszyscy należą do Unii, lecz 75.000 należy napewno i ci gotowi będą porzucić łopatę dożądanie.

Gdyby właściciele kopalni miękkiego węgla usiłowali zastąpić nim twardej, na targowicy powszechnej, natenczas będą się uniońscy starali podbudzić do strajku także górników przy tym gatunku węgla. Strajkiem straszą przywódcy powszechnym, jak go słusznie nazywają, w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ dotknie on powszechnie wszystkich mieszkańców z wyjątkiem właścicieli kopalni i tych, co strajkowanie nakazują; najwięcej zaś, bo w dwójnasób dotknie on samych strajkujących górników. Najpierw bowiem stracą zaszczytowaną przy swej ciężkiej pracy gotówkę, a następnie będą o tyle drożej za węgiel płacić, o ile ten podróżą odnośne kompanie, korzystające wyłącznie ze strajków i wyglądające ich z upragnieniem, aby mieć powód podrożenia tego towaru.